

Stefan Moysa

"Gott kommt als Kind", Arno Schilson, Freiburg-Basel-Wien 1977 : [recenzja]

Collectanea Theologica 48/4, 209-210

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

i psychicznych. W dziedzinie humanizmu pracy obydwa ujęcia przyjmują, że praca jest istotnym i trwałym elementem kondycji człowieka, jego po-stannictwem i podstawowym obowiązkiem.

Przy analizie zagadnień autor z reguły wskazuje, że chociaż nie brakuje zbieżności w dziedzinie ontycznej, to jednak narastają one, gdy prze-chodzimy do dziedziny aksjologicznej i pragmatycznej. Należy jednak mocno podkreślić, że chociaż z założenia swego praca ks. Kowalczyka jest zorientowana na ułatwienie dialogu, nie szuka on jednak zbliżenia za wszelką cenę. Równie często, może nawet częściej, wskazuje na nie dające się zredukować rozbieżności obu koncepcji. To obiektywne spojrzenie nadaje jego pracy charakter naukowej analizy, a przede wszystkim uczciwości intelektualnej rzadko spotykanej.

Wysoki poziom naukowy zawdzięcza książka, nie na ostatnim miejscu, wielkiej erudycji autora. Oparta jest bowiem na gruntownej znajomości nie tylko filozoficznych i teologicznych źródeł chrześcijańskich, ale też klasyków marksizmu i współczesnej literatury marksistowskiej. Można powiedzieć, że każdy krok w książce, każde jej twierdzenie jest szczegółowo udokumentowane z obu stron, co w tak delikatnej sprawie, jak dialog chrześcijańsko-marksistowski, jest szczególnie ważne, gdyż trzeba, aby obie strony dialogujące czuły za sobą zaplecze swoich wspólnot.

Książka będzie mogła być wykorzystana w różny sposób. Podaje zasadniczą informację dotyczącą pojęć i kierunków filozoficznych mających w naszym kraju największe znaczenie. Ponadto wydaje się szczególnie nadawać jako podręcznik roboczy na seminariach naukowych, gdyż przez swoją skondensowaną treść, a zarazem bogatą bibliografię pobudza do dalszych rozważań i wniosków w tej tak ważnej dziedzinie.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Arno SCHILSON, *Gott kommt als Kind*, Freiburg-Basel-Wien 1977, Verlag Herder, s. 87.

Krótkie rozważania na temat świąt okresu Bożego Narodzenia krążą około jednej zasadniczej myśli: co Bóg chciał powiedzieć człowiekowi przez to, że stał się dzieckiem? Odpowiedź może być tylko jedna: dziecko jest kimś najsłabszym wśród ludzi, jest całkowicie zdane na łaskę otoczenia, na jego troskę i miłość. Bóg chciał się stać dzieckiem, aby przybrać postać tego, co właśnie najsłabsze, ubogie i całkowicie zależne od ludzi. Bóg wydał się na troskę człowieka.

Ta główna myśl powtarza się we wszystkich rozważaniach, ale na różny sposób. Gdy dziecko się rodzi, rodzice pokładają w nim wielkie nadzieje, które często zawodzą. Jezus jest dzieckiem nadziei całkowicie spełnionych, On w niczym nie zawiódł. Ukazanie się Boga pod postacią dziecka w dzień Objawienia Pańskiego symbolizuje objawienie Boże, które daje człowiekowi światło, ale mimo tego pozostaje zawsze trudne do odszyfrowania. Nawet objawiając się Bóg pozostaje ukryty. Uroczystość Ofiarowania w Świątyni przypomina, że Chrystus jest światłem i oświeca każdego człowieka przychodzącego na ten świat. Dziecko jest też światłem, które rozświetla egzystencję ludzką, ale wcześniej pada na nie cień ludzkiej nienawiści i złości. W całym swoim życiu Chrystus, mimo że był światłem, musiał kroczyć wśród ciemności świata. Zachęca On człowieka do przewycięzania tych ciemności.

Jezus pozostający w świątyni jest przykładem dziecka trudnego, które chodzi własnymi drogami, aby spełnić wolę Ojca. Czy Pan Bóg także i młodzieży dzisiejszej nie może prowadzić innymi niż starszych drogami, które przez to, że są inne, nie przestają być drogami Bożymi? Książkę zamykają

rozważania o Chrystusie jako Słowie, które w przeciwieństwie do słów ludzkich wypowiedziane jest raz, ostatecznie i zobowiązująco.

Rozważania młodego naukowca — autor jest urodzony w roku 1945 — uderzają ewangeliczną głębią, spojrzeniem teologicznym i zarazem wielką prostotą. Mogą być przykładem, jak współczesna teologia dopomaga do ujrzenia nowych perspektyw duchowych.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Ladislaus BOROS, *Offenheit des Geistes*, Olten — Freiburg im Briesgau 1977, Walter-Verlag, s. 224.

Ladislaus Boros, który zyskał sobie zasłużoną renomę jako oryginalny i wrażliwy na ludzkie doświadczenie myśliciel chrześcijański, dokonuje ostatnio coraz częściej swoistego rozrachunku ze swoją dotychczasową drogą pisarską. Do utrzymanych w tym stylu książek *Denken in der Brewegung* (przetłumaczonej na język polski jako „Odkrywanie myśli”) oraz *Im Leben Gott erfahren* dołączyła obecnie *Offenheit des Geistes*. Otwartość ducha, o której mówi tytuł omawianej książki, dotyczy ducha ludzkiego, nastawionego w każdym swym akcie na to, co absolutne.

Książka pokazuje na wybranych przykładach rozmaite drogi, po których ludzie różnych epok dążyli i dochodzili do prawdy. Chodzi o postacie, które wywarły szczególny wpływ na kształtowanie się życiowej postawy samego Borosa. To osobiste podejście do poszczególnych autorów i świadków nadaje książce rysów żywego, opartego na doświadczeniu świadectwa. Boros stwierdza we wstępie, że jego obecne rozważania są „owocem szczególnych godzin”. Rzeczywiście, dominuje w nich nastrój spokoju i satysfakcji, co nie pozostaje bez wpływu na swoje umocnienie i zbudowanie pochlönietego lekturą czytelnika.

Książka składa się z dziesięciu obszernych szkiców, z których każdy ujmuje określoną postać ze szczególnym uwzględnieniem jednego, najbardziej charakterystycznego elementu jej życiowej postawy. Poczet otwiera św. Ignacy Loyola jako ucieleśnienie wolności chrześcijańskiej, a dalej obok innych postaci świętych (Mojżesz, Bernard z Clairvaux) występują tacy myśliciele, jak E. Bloch (nadzieja), B. Pascal (wiarą), I. Kant (otwartość), R. Guardini (szlachetność), M. Blondel (zryw woli), G. Marcel (miłość) oraz pisarze R. Schneider i M. Noël (niebezpieczeństwo).

Każdy ze szkiców zawiera krótką informację biograficzną, po której następuje ukazanie głównego rysu postaci w oparciu o obfite cytaty z jej spuścizny. Wreszcie Boros próbuje naświetlić aktualność przedstawionych postaw w konkretnym doświadczeniu dzisiejszego chrześcijanina. Poszczególne elementy dają w sumie bogaty i wieloaspektowy obraz ludzkiej egzystencji, pobudzając do refleksji i dopingując do twórczej konfrontacji z problemami własnego życia.

ks. Jacek Bolewski SJ, Warszawa

Anton VÖGTLE, *Was Weihnachten bedeutet. Meditation zu Lukas 2, 1—20*, Freiburg-Basel-Wien 1977, Verlag Herder, s. 143.

Pytanie o sens Bożego Narodzenia można rozważać z rozmaitych punktów widzenia. Odpowiedź, jakiej udziela egzegeza, wychodzi od Pisma św., uwzględniając aktualny stan badań skryptyzystycznych. A. Vögtle, jeden z najwybitniejszych biblistów katolickich, kontynuuje w swej bożonarodzeniowej medytacji tę drogę, którą zapoczątkował w wydanej rok wcześniej książeczce *Was Ostern bedeutet* (por. omówienie w *Collectanea Theologica*